goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
20 lutego 1942 r.
Nr. 183
Cena w Wilnie 5 fen.

Okrążenie silnych oddziałów wojska bolszewickiego

Zniszczenie 44 samolotów sowieckich. U wybrzeży norweskich zatopiono nieprzyjacielską łódź podwodną. W Afryce Północnej działalność wywiadowcza

Z Kwatery Głównej Führera, 19 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim zostały odparte liczne ataki nieprzyjaciela. Na środkowym odcinku frontu okrążone znowu dalsze silne oddziały przeciwnika. Pomimo rozpaczliwych prób przedarcia się zostały one na bardzo małej przestrzeni stłoczone i stoją przed zniszczeniem.

Bolszewicy stracili w ciągu dnia wczorajszego 44 samoloty, podczas gdy jeden własny samolot zaginął.

W Afryce Północnej obustronna działalność wywiadowcza.

Na obszarze morskim wokół Anglii samoloty bojowe uszkodziły bombami w ciągu dnia większy statek handlowy oraz zatopiły brytyjską łódź strażnicza.

Statki ochronne marynarki wojennej zatopiły u wybrzeży Norwegii nieprzyjacielską łódź podwodną.

Brytyjskie samoloty, które ubiegłej nocy dokonały nalotu na Zatokę Niemiecką, zostały zmuszone do odwrotu przez ogień artylerii przeciwlotniczej. Artyleria marynarki zestrzeliła jeden nieprzyjacielski bombowiec.

BERLIN, 19. 2. (DNB.) Z ponownego doniesienia komunikatu sił zbrojnych o zniszczeniu 28 sowieckich czołgów (wczoraj było ich 17 a 14 lutego nawet 37), wynika co następuje: Ponieważ bolszewicy mimo swoich miesiące trwających szalonych ataków masowych nie zdołali uzyskać żadnych sukcesów natury strategicznej, widzą się obecnie zmuszeni do użycia czołgów, jako ostatniego środka. Wprowadzenie do walki czołgów w obecnych warunkach śnieżnych jest nadzwyczaj uciążliwe. Że i ten rozpaczliwy środek zawodzi, można skonstatować na podstawie liczby zniszczeń. Lotnictwo niemieckie wspomagało znowu bardzo skutecznie działania wojsk lądowych i osiągnęło na wszystkich frontach wielkie sukcesy. Straty lotnictwa sowieckiego wyniosły w ostatnich trzech dniach 145 samolotów.

W Afryce Północnej działalność niemieckich wywiadowców rozszerzyła się poza El Mechili. El Mechili jest ważnym punktem węzłowym na drodze pustynnej Bengazi — Tobruk z połączeniami do oaz Giala i Giarabub.

BERLIN. (DNB). Niemiecki morski samolot wywiadowczy dojrzał wczoraj po południu, na północ od wyspy Krety nieprzyjacielską łódź podwodną, która starała się przez natychmiastowe zanurzenie ujść przed grożącym jej atakiem. W momencie gdy łódź była pogrążona w wodzie do połowy, bomby samolotu wywiadowczego trafiły ją w wieżę i w okolicę bocznej ściany. Po detonacji załoga samolotu zauważyła na miejscu, gdzie znikła w morzu łódź podwodna olbrzymią plamę oliwy. Należy się liczyć ze zniszczeniem tej łodzi.

Ogłoszenie

Z powodu kradzieży na szkodę Wojska Niemieckiego zostali rozstrzelani:

dnia 7. II. 1942 r.:

SUDEJKO STANISŁAW, Wilno, Wiłkomierska 52—11,
KOWALENSKI JOZEF, Wilno, Kalwaryjska 16—2;

dnia 17. II. 1942 r.:

SZUT ALEX, Wilno, Antokol 13—1,
KAMINSKI STANISŁAW, Wilno, Markucie 21—4.

Wilno, dnia 19. II. 1942 r.

FELDKOMMANDANTUR WILNA

Wyprawa krzyżowa przeciwko Moskwie

Gen. Franco wierzy w zwycięstwo po zaąku

BERLIN. SEWILLA. Szef państwa hiszpańskiego, generał Franco, wygłosił z okazji uroczystego przyjęcia w starym zamku maurytańskim Alcazar w Sewilli przed generałami i wysokimi oficerami garnizonów andaluzyjskich przemówienie, w którym podkreślił przede wszystkim antybolszewicki charakter nowej Hiszpanii. Caudillo wskazał na związki zachodzące między hiszpańską wojną o wolność a europejską wyprawą krzyżową przeciwko Moskwie i oświadczył, że bez zwycięskiego zakończenia wojny narodowej w Hiszpanii, nie mogliby się ochotnicy hiszpańscy znajdować dzisiaj na równinach Związku Sowieckiego.

Świat angloamerykański walczy przeciwko temu właśnie mocarstwu, które przez 20 lat stanowiło szaniec przeciwko czerwonym hordom. Gdy Hiszpania broniła Europę przed najgorszą ze wszystkich inwazyj, przed inwazją bolszewizmu, starały się Sowiety wszelkimi sposobami podminować i oszpecić Europę. Ich piąta kolumna działała w całej Europie, podobnie jak i tu w Hiszpanii, ażeby łatwiej potem było rzucić się na jej cywilizację i zniszczyć ją.

Następnie Franco ostro rozprawił się z angielskimi marzeniami wydania Europy na łup bolszewizmu i wyraził swoją wiarę w ostateczne zwycięstwo mocarstw porządku nad siłami zniszczenia.

Szef państwa hiszpańskiego przypomniał ponownie o konieczności konsekwentnego przeprowadzenia narodowej rewolucji, która zamierza zapewnić wszystkim chleb i sprawiedliwość.

Czarne dni Anglii

Ciężkie klęski w Europie, Afryce i w Azji Wschodniej

BERLIN. Rozważając ze stanowiska militarnego sytuację wojenną, pułkownik-porucznik Krause z naczelnego dowództwa sił zbrojnych pisze:

Jest rzeczą charakterystyczną dla angielskiego sposobu myślenia, że odczuwa się tam boleśniej bitwę w Kanale, aniżeli stratę Singapoore.

Wieści hiobowe mnożyły się szczególnie pod koniec tygodnia.

Na Morzu Śródziemnym Mocarstwa Osi co raz bardziej biorą górę. Nieustanne ataki z powietrza niszczą Maltę i pozbawiają ją jej stanowiska jako bazy morskiej i lotniczej. Angielska komunikacja morska między Aleksandrią a portami w Cyrenaice i Maltą znajduje się pod kontrolą lotnictwa niemieckiego. Dwa duże brytyjskie konwoje, które płynęły pod bardzo silną ochroną zostały na północ od Bengazi zaatakowane i rozproszone przez niemieckie samoloty bojowe i nurkowe. Zatopiono przy tym albo podpalono cztery wielkie okręty handlowe. Dwa lekkie krążowniki i dwa kontrtorpedowce doznały ciężkich uszkodzeń.

W Azji Wschodniej ofensywa japońska posuwa się nieprzerwanie naprzód. Jeszcze nie zakończyły się pertraktacje w sprawie kapitulacji Singapoore, a Japonia rozpoczęła już wielką ofensywę na Sumatrę. Oddziały spadochroniarskie wylądowały koło Palembang i w tym samym czasie, kiedy angielski major Wilde ukazał się z białą chorągwią z kwaterze głównej Yamashity, sztandar słońca powiewał już nad Palembang, największym i najważniejszym miastem w południowo-wschodniej Sumatrze. Celem zabezpieczenia japońskich przedsięwzięć na Sumatrze zajęto w międzyczasie również wyspy Anamba, położone między Borneo a Malajami. Tym samym przypieczętowany został los wyspy Bangka, położonej naprzeciw Sumatry.

Na froncie wschodnim wojsko niemieckie stoi niezachwianie na linii obronnej. Najsurowsze miesiące zimowe już minęły. Mróz spada. Czas nagli Sowiety. Oświadczyły one w wielkich słowach, a rozgłośnie angielskie rozbębniły to po całym świecie, że generał mróz jest pewnym sprzymierzeńcem i że on to pomoże Sowietom odrzucić z powrotem i zmiażdżyć armię niemiecką.

Jeśli Sowiety chcą wykorzystać szanse, jakie im daje, śnieg, lód i mróz, to muszą się śpieszyć. Znają się, że zrozumiały to one. Tępo i bez sensu pędzą swoje masy do ataku na linie niemieckie. Skąpe są ich tu i tam miejscowe sukcesy, natomiast olbrzymie są straty w ludziach i materiale wojennym, który nie da się uzupełnić. Z drugiej strony ataki niemieckie stają się co raz liczniejsze i silniejsze, a uzyskane przez nie sukcesy co raz większe. Oddziały sowieckie, które się przedarły, zostały okrążone i częściowo zniszczone, częściowo wzięte do niewoli. Leningrad i Sewastopol znajdują się pod ogniem ciężkich dział niemieckich.

W ten to sposób można stwierdzić u schyłku tego czarnego dla Anglii i Stanów Zjednoczonych tygodnia, że deprymujące działające na Anglię sukcesy w Kanale i pod Singapoore nie są wcale przypadkowymi, pojedyńczymi sukcesami, lecz, że są one tylko szczególnie rzucającymi się w oczy fragmentami dobrze przemyślanego, konsekwentnie do ostatecznego zwycięstwa zmierzającego prowadzenia wojny.

Zapowiedź zmian w angielskim wojennym gabinecie

SZTOKHOLM. (DNB). „Aftonbladet" donosi z Londynu, że podczas gdy lewica atakuje podwójne stanowisko Churchilla, jako premiera i jako ministra obrony, prawica w uchwale konserwatywnych członków Izby Gmin ze środkowoangielskich okręgów przemysłowych kieruje swój atak bezpośrednio przeciwko samemu Churchillowi. Gazeta pisze, iż w rezolucji tej mówi się, „że poważny niepokój i wątpliwości, które od kilku miesięcy panują w Anglii, a które wskutek ostatnich wydarzeń jeszcze się spotęgowały" stanowią podstawę do rekonstrukcji gabinetu wojennego i do skuteczniejszej współpracy rozmaitych wojennych ministerstw. W związku z tym gazeta „Daily Telegraph" pisze, że „rząd brytyjski z przyrodniczą koniecznością będzie musiał zmienić swe oblicze". Przy tej okazji londyński korespondent „Aftonbladet" zauważa, że, jeśli zmiany te miałyby zadowolić Izbę Gmin, to Churchill musiałby również zrzec się części swojej władzy.

„naród jest przerażony i zaskoczony"

BERLIN. (DNB). Stołeczna prasa wieczorna Rzeszy rozważa w wyczerpujących komentarzach wczorajszą debatę w londyńskiej Izbie Gmin. W związku z tym „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że „rzadko kiedy panował tak nerwowy nastrój w Westminsterze, jak obecnie, ponieważ zachwiało się zaufanie do sił morskich. Przepłynięcie niemieckich pancerników przez Kanał wywołało nadzwyczaj głębokie wrażenie".

Gazeta oznajmia, że Churchill insynuował wprost posłom, że zdradziliby tajemnice wojskowe i zaszkodzili krajowi, gdyby ich dopuszczono teraz do słowa. Ta poniżająca ocena wolnego parlamentu przez premiera dostatecznie charakteryzuje zdaniem gazety pusty frazes o „wojnie w obronie demokracji". „Berliner Börsenzeitung" czyni uwagę, „Churchill ma czelność głęboką troskę całego brytyjskiego społeczeństwa nazywać z lekkim sumieniem „płaczliwą kampanię", chociaż londyńska agencja prasowa twierdzi sama, że „naród jest zaskoczony i przerażony"

—oOo—

SZTOKHOLM. (DNB). Były holenderski minister spraw zagranicznych Van Kleffens zwrócił się w skierowanej przez radio z Londynu do Stanów Zjednoczonych odezwie do narodu amerykańskiego z prośbą o natychmiastową pomoc amerykańską dla Jawy. Van Kleffens podkreślił, że Jawa tylko wówczas będzie się mogła bronić, gdy otrzyma w końcu od Stanów Zjednoczonych materiał wojenny, o który Indie Holenderskie „już od tak dawna proszą".

Chodzi o naftę z Wenezueli

Niemieckie łodzie podwodne na Morzu Karaibskim

BERLIN. Po raz pierwszy w czasie tej wojny wdarły się niemieckie łodzie podwodne na Morze Karaibskie i zatopiły przed wyspami Aruba i Curacao trzy statki-cysterny o łącznym tonażu 17 trb. Poza tym ostrzelane zostały przez artylerię stacje naftowe i rafinerie. W tym samym czasie niemiecka łódź podwodna zaatakowała na Morzu Śródziemnym oddział floty brytyjskiej, składający się z jednego lekkiego krążownika i trzech kontrtorpedowców i ostrzeliwując go torpedami uszkodziła ciężko dwie jednostki.

Doniesienia te zawierają w sobie momenty bardzo ważne. Wynika z nich fakt dalszego rozszerzenia się pola działalności niemieckich łodzi podwodnych.

Dotarcie niemieckich łodzi podwodnych do Morza Karaibskiego ma jednak i dlatego jeszcze szczególne znaczenie, że morze to, zwane również amerykańskim Morzem Śródziemnym, uważane było według wielokrotnie wypowiedzianej opinii przywódców amerykańskich za całkowicie zabezpieczone przez amerykańską flotę wojenną. Amerykańska załoga wysp Curacao i Aruba powinna była właśnie ochraniać tę ważną bazę przed niebezpieczeństwami wojny. Obydwie wyspy są szczególnie ważne dla przewozu nafty wenezuelskiej, która z powodu płytkości morza przywożona jest na obydwie wyspy łodziami przybrzeżnymi a stąd ładuje się ją na oceaniczne statki-cysterny, bądź jako ropę surową, bądź w stanie oczyszczonym.

Wycofywanie depozytów w Anglii

GENEWA, 18 lutego. DNB. Rozważając sytuację banków angielskich nazywa „Times" katastrofalny spadek depozytów „znamienną wskazówką barometryczną". W porównaniu z miesiącem poprzednim, odbiór depozytów przez klientelę zwiększył się więcej aniżeli o 1 i pół miliarda marek. Nawet specjalne warunki w styczniu w Anglii, w stycznia jako miesiąca silnego zapotrzebowania pieniędzy na opłacenie podatków i podobnych konieczności, nie może zdaniem „Timesa" usprawiedliwić nieznanej dotychczas ucieczki depozytariuszy z banków angielskich. Gazeta podnosi dalej, że podobne zjawisko powstało na terenie wkładów pieniężnych w kasach. Spadek w tej dziedzinie jest stosunkowo nawet jeszcze silniejszy aniżeli przy depozytach.

AMSTERDAM. (DNB). Jak brytyjska służba informacyjna z Washingtonu donosi senator Walsh, przewodniczący wydziału marynarki oświadczył we wtorek w senacie związkowym, że wybrzeża USA są „prawie bez obrony". W związku z tym może nadejść dzień, gdy zajdzie potrzeba, wezwać marynarkę USA dla obrony wybrzeży.

AMSTERDAM. (DNB). Wg doniesień brytyjskiej służby informacyjnej z Kairu król Faruk podpisał zarządzenie ustalające ogólne wybory w Egipcie na 24 marca.

ROWNE. (DNB). Około 400.000 robotników rolnych wyjedzie z Generalnych Komisariatów Wołynia, Podola, Żytomierza i Kijowa do południowej Ukrainy do pomocy przy wiosennych robotach polnych. Robotnicy rolni otrzymają poza wynagrodzeniem i mieszkaniem, deputat w formie orderów na przyszłą zimę. Urodzajna Ukraina południowa została przez Sowiety wskutek nadmiernego uprzemysłowienia prawie całkowicie pozbawiona ludności wiejskiej.

Droga do większej Azji Wschodniej

TOKIO, 19. II. (DNB). Upadek Singapooru obchodzono w całej Japonii w niespotykanych dotychczas rozmiarach. Plac przed pałacem cesarskim wyglądał jak prawdziwy las flag i chorągwi. Tokijczycy przeciągali od wczesnego rana nie kończącymi się szeregami przez długie ulice do pałacu cesarskiego, aby wyrazić tam swą radość okrzykami na cześć Tenno i na cześć zwycięstwa japońskich sił zbrojnych. Ze wszystkich miast w kraju donoszą o wielkich manifestacjach.

Na pamiątkę tego dnia Tenno ogłosił daleko idącą amnestię.

W czasie masowej manifestacji w parku Hibiya premier Tojo zwrócił się z przemówieniem do narodu japońskiego. „Kampania malajska dała dowód dzielności i odwagi japońskich oficerów i żołnierzy. Z upadkiem Singapooru kluczowa pozycja anglosaskiego przodownictwa przeszła w Azji Wschodniej w ręce japońskie. Obecnie powstają fundamenty pod budowę Większej Azji Wschodniej. Zdobycie Singapooru oznacza narodziny nowej Azji i punkt zwrotny w historii świata.

Rozwój wojny na Pacyfiku unaocznił wielkie błędy rządu angielskiego i amerykańskiego wszystkim, którzy nie doceniali rzeczywistej potęgi Japonii i starali się podbijać ją przy pomocy blokady gospodarczej i zbrojnego okrążenia".

Tojo wezwał Japończyków do dalszego zespolenia ich wysiłków z wysiłkami Niemiec i Włoch, aż wrogowie mocarstw Osi zostaną ostatecznie pokonani. Ambasadorowie Niemiec i Włoch również zwrócili się do zebranych z krótkim przemówieniem.

NANKIN. (DNB). W stolicy rządu narodowego panuje świąteczny nastrój. Zarówno Japończycy jak i Chińczycy urządzają masowe zebrania i inne imprezy z okazji zdobycia Singapoore. W przemówieniu przez radio, wygłoszonym we środę wieczorem, Wangczingwei wezwał rozproszony po całym świecie naród chiński do uświadomienia sobie faktu, że prowadzona przez Japonię wojna oznacza uwolnienie Chin.

TOKIO. (DNB). Wojska japońskie, które ruszyły 16 lutego po południu z Martaban w kierunku zachodnim, przekroczyły pod silnym ogniem nieprzyjacielskim rzekę Bilin. Ścigają one pośpiesznie nieprzyjaciela w kierunku na Rangun.

Aż do bram Roosevelta!

Baza wojenna do walki na Atlantyku

Aż do bram Roosevelta sięga rewir myśliwski niemieckich łodzi podwodnych. Żadnego rodzaju deklaracja nie zdołała ścieśnić strefy ich działania: na całej przestrzeni Atlantyku są w styczności z wrogiem, czyhają, puszczają na dno okręt za okrętem, niszczą konwoje, przekraczają już granicę 15 milionów ton zatopionego tonażu. Nad kanałem La Manche buduje się dla tych łodzi schrony jak twierdze. Zabezpieczone przed każdym atakiem — najcięższe bomby ich nie przebiją — powstają tutaj dzięki niezmordowanej pracy bazy wojenne do walki na Atlantyku.

PK. I teraz dni nad Atlantykiem są mgliste, dni, kiedy o 10-ej rano leży jeszcze ciemność nad szarym miastem, gdzie w nocy huczą burze wokoło skośnych małych domków, a wiatr tak świszcze wzdłuż wąskich zaułków, że strącone liście, wirując, kręgi taneczne zataczają. Wcześnie następuje zmrok i miasto znów tonie w ciemności, owinięte płaszczem spokoju i zapomnienia. Miasto zapomniane, promień światła rzadko doń zagląda. I to szare miasto nad morzem również jest zaciemniane. Zaciemnienie — nazwane przez Francuzów „défense passive" — obrona bierna — tutaj specjalnie srogo i bezwzględnie przestrzegane, ponieważ co godzina trzeba się liczyć z możliwością angielskiego ataku lotniczego.

Ostatnie naloty Anglików — tak dzienne, jak i nocne — wyrządziły mało zaledwie szkody. Ważne cele w porcie, czy mieście nie były trafione. Dobrze rozmieszczona broń przeciwlotnicza definitywnie odpierała dzienne ataki Anglików z wielkimi dla nich stratami, nie dopuszczając samolotów nieprzyjacielskich blisko do celu. Nocne zaś ataki załamywały się często w ogniu zagradzającym. Jak płonące pochodnie spadały na ziemię samoloty napastnika. Wszystkie próby przedostania się do ważnych baz ofensywnych niemieckiego dowództwa morskiego na Atlantyku udaremniła siła niemieckiej obrony, względnie wytrzymałość niemieckiego materiału budowlanego, którego nie potrafiła uszkodzić żadna bomba. Przechadzka po placu, gdzie budowa olbrzymiego bastionu do walki o Atlantyk zbliża się ku końcowi, przekonywuje każdego o bezskuteczności ataków powietrznych na tę bazę.

WALKA CO DZIEŃ BARDZIEJ ZACIĘTA.

Budowa zbliża się do końca dużymi krokami. Zaciętość walki na Atlantyku wzrasta z każdym dniem. Walka zbliża się niechybnie do punktu szczytowego, to znaczy do takiego momentu w prowadzeniu wojny obydwu mocarstw — Niemiec i Anglii — kiedy Anglia wobec rosnącej liczby wybudowanych przez Niemcy łodzi podwodnych dojdzie do przekonania, że bezmyślne i bezcelowe są jej usiłowania, aby powstrzymać grożącą katastrofę. Nikt nie ma złudzeń: moment ten nie jest bliski! Tu i ówdzie gmach imperium może trzeszczeć, lecz dużo jeszcze wytrzyma. Padnie jednak pewnego dnia...

PRACA WRE W DZIEŃ I W NOCY.

Wyjechaliśmy jednego wieczora, aby zobaczyć postępy pracy w budowie, zmierzającej ku końcowi. Kompletna ciemność leżała wokół. Mgła, idąca od morza, otulała czarne kontury miasta. Minąwszy wartę, doszliśmy do miejsca, gdzie potężne schrony dla łodzi podwodnych oświetlone były jaskrawym światłem elektrycznych lamp. — Wysoko unoszą się metrowe mury, których fundamenty sięgają głęboko w ziemię. Budowa jest miejscami w toku, gdzie indziej już wykończona — tam oświetlona, tu leży w mroku. Pod grubą na kilka metrów pokrywą, ukryte przed atakami lotniczymi zabezpieczone przed bombami największego kalibru widzimy niemieckie łodzie podwodne. Czekają tutaj na następną z kolei wyprawę.



Mapa wyraźnie wskazuje na daleki zasięg pola działalności niemieckich łodzi podwodnych. Łodzie te blokują dzisiaj nie tylko wyspę angielską lecz sięgają także na Morze Śródziemne, do wybrzeży afrykańskich i podejmują walkę w odległości ponad 6000 kilometrów przeciwko anglo-amerykańskiej flocie handlowej u wybrzeży Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie, według dotychczasowych doniesień, zatopiono około 65 statków o tonażu około 450.000 TRB.

TOKARKI I PRECYZYJNE INSTRUMENTY POMIAROWE.

Nieprawdopodobnie wielkie wydaje się wszystko w nocy. Masa, która już w dzień duże wywiera wrażenie, jest teraz gigantyczna. Masa wprost przytłacza. Odszukujemy naszą drogę wśród labiryntu rusztowań, szyn, drabin, schodów i przewodów rurowych; widzimy ludzi przy pracy, słyszymy nocny szum, który dźwięczy o wiele czyściej niż w dzień. Przyszliśmy wreszcie do samego wnętrza schronów.

Wszystko tutaj jest dopiero w stanie tworzenia. Nie wszystkie jeszcze urządzenia są całkowicie zmontowane, lecz już pracują. Niedaleko widzimy oddział budowy maszyn. Robotnicy stoczni wojennej pracują przy tokarkach, sprawdzają za pomocą precyzyjnych instrumentów pomiarowych wykonane części zapasowe.

Nagle zawyła syrena: angielskie samoloty zbliżają się do portu. Raźno wychodzimy na zewnątrz, lecz i tutaj ogarnęła nas ciemność. Światła, wieszczące, że tutaj Niemcy przygotowują się do finału walk z Anglią, że tutaj lada dzień będzie wykończona praca przy budowie bazy wojennej — zostały zgaszone. Niczego nie można dostrzec ze wspaniałości budowy. Ciemność nocy wszystko pochłonęła.

ALARM LOTNICZY NIE HAMUJE PRACY.

W głębi hal montażowych odbywa się praca normalnie. Maszyny warczą, młoty dźwięczą nadal, robotnicy spokojnie pracują. Pod powałą, której nie przenikną najcięższe nawet bomby, nie zdają sobie sprawy z walki, jaka się toczy między niemiecką obroną przeciwlotniczą a atakującymi samolotami. Przygłuszone jest tutaj naszczekiwanie i wycie dział. Schrony dla łodzi podwodnych nie są celem uderzenia. Chodzi znów — jak zawsze — o zniszczenie obiektów miejskich.

5 godzin trwała walka. I po zakończeniu jej ciemność otula wciąż szare miasto nad Atlantykiem. Gdyśmy wracali na kwatery ogarnął nas szum głównych ulic, budzących się do życia i pracy. Kolumna za kolumną mija nas, jadą w kierunku budowy, z której wracamy. Szare, niebieskie i brązowe uniformy organizacji pracy „Todt" jednoczą się przy tym dziele.

Dr. Wilhelm Mast

Nie ujdą przed niemieckimi łodziami podwodnymi

Chybiona spekulacja przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny

BERLIN. Centralny punkt zainteresowań Berlina stanowią niemieckie zwycięstwa w walce przeciwko anglosaskiej żegludze i brytyjskiej flocie wojennej. Okazji do tego dostarczyły nie tylko doniesienia o nowych sukcesach, lecz także rozmaite głosy ze strony anglosaskiej na temat niedostatku tonażu. Szczególne zainteresowanie budzą w Berlinie oświadczenia pierwszego lorda brytyjskiej admiralicji, Alexandra i rozmaitych rzeczoznawców marynarki, jak kapitana Acworth w „Daily Mail". Przy ocenie obecnej sytuacji strategicznej na morzach polityczne sfery niemieckie zwracają uwagę na następujące punkty:

1. Jeśli chodzi sukcesy niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży amerykańskich przeoczono w dotychczasowych rozważaniach fakt, że zwycięskie meldunki o zatopieniu ogółem 61 statków o 421.500 trb. złożone zostały w krótkim okresie czasu 18 dni. Odpowiada to sukcesowi niemieckich łodzi podwodnych w miesiącach najlepszych powodzeń w ciągu całej wojny. Z tego wynika, że spadek cyfry zatopionych statków należy tłumaczyć w bardzo poważnej mierze stałym zmniejszaniem się brytyjskiego tonażu. Skoro obecnie po przystąpieniu do wojny Ameryki tonaż powiększył się o amerykańską flotę handlową, niemieckie łodzie podwodne dowiodły natychmiast, że wbrew wszelkim środkom przedsięwziętym przez przeciwnika, mogły one znowu osiągnąć rekordowe cyfry zatopień.

2. Jest rzeczą uderzającą, że zatopione przede wszystkim u wybrzeży amerykańskich statki, są to statki szczególnie wielkie. Przeciętna wielkość zatopionych 61 statków wynosi 7.000 trb. Wśród zatopionych statków znajdowała się uderzająco duża liczba statków-cystern. Również i ten fakt należy tłumaczyć rozszerzeniem się możliwości zatopień przez przyłączenie się floty amerykańskiej. Obniżenie się cyfry zatopień w miesiącach przed przystąpieniem Ameryki do wojny wywołane było między innymi i tą przyczyną, że skład brytyjskiej floty handlowej został już mocno przerzedzony.

3. Nie można przeoczyć ani niedoceniać faktu, że w większych rozmiarach aniżeli kiedykolwiek od początku wojny ofiarą niemieckich łodzi podwodnych padły również okręty brytyjskiej marynarki wojennej, które służyły do konwojowania i do ochrony wód przybrzeżnych. W Berlinie jednak pozostawiają na uboczu pytanie, jak dalece z tego faktu wnosić można o zmianie taktyki niemieckich łodzi podwodnych. W każdym razie nie można nie dostrzec różnicy w działaniu łodzi podwodnych na wodach europejskich z punktem ciężkości zwróconym przeciwko brytyjskiej marynarce wojennej, a działaniem na wodach amerykańskich, z punktem ciężkości zwróconym przeciwko statkom handlowym.

4. Z chwilą przystąpienia Ameryki do wojny nastąpiła zasadnicza zmiana sytuacji morsko-strategicznej dla niemieckich łodzi podwodnych ze względu na długość amerykańskiego wybrzeża. Długość nieprzyjacielskich wybrzeży i nieprzyjacielskich dróg morskich wpływa w naturalny sposób na wzrost szans łodzi podwodnych, zmniejszając jednocześnie widoki przeciwnika na zwalczanie niemieckich łodzi podwodnych. W Berlinie przypomina się o tym, że Anglia i Ameryka starały się już przez rozszerzenie terenu wpływów amerykańskich aż do wód Irlandii i przez zarządzone swego czasu przez Roosevelta patrolowanie dróg morskich przez amerykańskie okręty wojenne, skrócić o ile można żeglugę brytyjską. Lecz nawet na tych skróconych drogach morskich flota angielska okazała się niewystarczająca do rzeczywiście trwałej ochrony żeglugi. Z chwilą przystąpienia Ameryki do wojny przepadły wszystkie korzyści, którymi przyszedł z pomocą Anglikom prezydent Roosevelt przez swoje zarządzenia. Drogi żeglugi wielokrotnie się przedłużyły i już dzisiaj widać, że połączona flota obydwóch największych potęg morskich świata nie wystarcza dla zabezpieczenia potrzebnej ochrony konwojom angielskiej żeglugi.

Rolniku! Kto oddał swój kontyngent zboża, chroni się przed karami.

Nowy sukces niemieckich łodzi podwodnych

BERLIN. (DNB). Prasa wieczorna stolicy Rzeszy komunikuje wiadomość, zamieszczoną d. 17 b. m. w komunikacie naczelnego dowództwa, wg. którego zatopiono na Morzu Karaibskim przed wyspami Aruba i Curacao trzy statki-cysterny o ogólnej pojemności 17.000 trb. oraz ostrzelano z artylerii niemieckich łodzi podwodnych rafinerie ropy naft. i urządzenia portowe na tych wyspach. „Berliner Lokalanzeiger" widzi w tym ataku niemieckich łodzi podwodnych dalsze rozszerzenie się ich zasięgu na tereny zaopatrujące przede wszystkim angielskie ziemie macierzyste, na których Brytyjczycy mogli się czuć bezpiecznie, a których urządzenia trafiły do linii niszczonych zasięgiem niemieckich granatów.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: „Wdarcie się niemieckich łodzi podwodnych na Morze Karaibskie wstrząsnęło tak samo Amerykanami jak przedarcie się naszych okrętów wojennych przez kanał Dover Anglikami". Dziennik przypomina że na wyspach Bahama i na Małych Antylach, niedawno nabytych od Anglików wzamian za dostarczone im materiały niszczycielskie, zbudowało USA punkty oporu floty morskiej i powietrznej oraz podkreśla fakt, że się niemieckim łodziom podwodnym udało, po przebyciu przestrzeni, która od zachodniego wyjścia z Kanału wynosi równo 4.000 mil morskich, zatopić amerykańskie statki-cysterny bezpośrednio przed ich źródłem surowca, co należy skwalifikowawać, jako „wyczyn morski i militarny, mówiący wyraźnie o duchu załogi, jako również i dobroci ich materiału".

Japoński ruch robotniczy

Ddp. Japonia która wstąpiła obecnie w decydującą fazę walki o swoje mocarstwowe istnienie oraz o nowy porządek azjatyckiego obszaru życiowego, posiada w Ruchu Sangyo-Hokoku, — narzędzie, mające na celu zwiększenie etyki pracy i zabezpieczenie pokoju socjalnego. Sangyo-Hokoku znaczy „Służba krajowi przez pracę". Ruch ten odwraca świadomie od obcych narzuconych idei, które w przeszłości przepajały życie pracy liberalistycznym lub marksistowskim światopoglądem, dąży do odbudowy wewnętrznej, którą chce przeprowadzić na podstawie prastarej spuścizny narodowej. Organizacja ta została stworzona w r. 1938 z mas robotniczych, uznana za korporację publiczną i liczyła w jesieni 1939 r. powyżej 2,5 milionów członków. Obecnie ilość wzrosła do przeszło 4 milionów; należą do niej nie tylko robotnicy, lecz i przedstawiciele przedsiębiorstw; obie grupy złączone są w silnym narodowo-japońskim ruchu robotniczym. Cel i budowa wewnętrzna Sangyo-Hokoku polegają — jak to Dr. Horst Hammitzsch, Nagoya w artykule umieszczonym w „Nowym międzynarodowym przeglądzie pracy" (zeszyt 2/1941) wyjaśnia — na „Kokutai", zasadniczej podstawie japońskiej myśli państwowej, której główną zasadą jest podejście do państwa jako do wielkiej rodziny z cesarzem jako ojcem lub głową na czele oraz wiara w niezmienność formy państwowej państwa japońskiego od czasu jego powstania. Wychodząc z zasady, że każdą pracę należy wykonać dla Japonii i Tenno, postanowił sobie ruch Sangyo-Hokoku szereg punktów, które urzeczywistniają zadanie państwowe pracy i mają służyć do zapewniania pomyślności państwu. Przedsiębiorcy otrzymali zadanie, by jako odpowiedzialni kierownicy dbali o dobro swych podwładnych, podwładni zaś mają wiernie i sumiennie wykonywać swoją pracę i pracować nad urzeczywistnieniem zwartości całego przedsiębiorstwa. Na zewnątrz występuje w swej pracy ruch ten pod rozmaitymi postaciami. Na pierwszym planie znajdują się organizacje służące do wychowania duchowego oraz uświadamiania ideowego robotników.

Obok wychowania ideowego i wyszkolenia zawodowego, istnieją dążenia, mające na celu pieczę nad dobrobytem materialnym człowieka pracującego i jego rodziny: dostarczanie zdrowych mieszkań dla robotników, zakładanie ogródków dziecięcych, działek ogródkowych, oraz placów sportowych, budowa kąpielisk i domów wypoczynkowych, uświadamianie pod względem higienicznym, pielęgnowanie zdrowia w zakładach, jak również walka z zepsuciem — znajdują w japońskim ruchu robotniczym swych najsilniejszych sprzymierzeńców. Specjalne żądania postawiła sobie organizacja w zakresie pracy nad młodzieżą. Nowy ruch, który objął robotników i przedsiębiorców, jest dowodem wielkich sił, drzemiących w japońskim narodzie. Wskazuje on, że również i Japonia dąży do nowego wewnętrznego ukształtowania i odnajduje na drodze swych zadań siebie, młody naród świata azjatyckiego.

BRAK MARYNARZY

Wzrastające wskutek działania broni mocarstw Osi osłabienie brytyjskiej floty handlowej, które to osłabienie wyraża się nie tylko w co raz większym braku tonażu, lecz również i w braku marynarzy, podkreśla obecnie także artykuł angielskiej gazety w Buenos Aires. Gazeta doniosła mianowicie szczerze o niedostatku wyszkolonych marynarzy dla obsługi angielskich statków handlowych potwierdzając, że żeglarzy trzeba było na czas wojny zastąpić ludźmi z innych zawodów. Omawia ona dalej możliwość użycia kobiet na pokładzie, i widzi tę możliwość przynajmniej w poruczeniu kobietom zadań kucharzy, radiotelegrafistów, elektrotechników i t. p. Bez namysłu pisze się dalej, że niebezpieczeństwo morskie nie jest wcale kontrargumentem przeciwko użyciu kobiet w dziedzinie żeglugi handlowej, ponieważ w służbie obrony przeciwlotniczej kobiety są narażone na podobne niebezpieczeństwa.

BUENOS AIRES. (DNB). Akcja niemieckich łodzi podwodnych na Morzu Karaibskiem stanowi dla prasy wtorkowej, w stolicy Argentyny sensację dnia. W obszernych komunikatach i komentarzach podkreślają dzienniki, że na zajętych przez wojska USA holenderskich wyspach Aruba i Curacao znajdują się największe rafinerie świata. Według oświadczeń „Razon" wiadomość ta dlatego wywołała silne wrażenie, że chodzi tu o pierwsze działania wojenne Niemców na terenach ibero-amerykańskich. Należy jednak stwierdzić, pisze „Razon" że żaden stan południowo-amerykański nie został zaatakowany lecz jedynie posiadłość holenderska, której dawny rząd znajduje się w stanie wojny z Niemcami.

200.000 ludzi

wywieźli bolszewicy z Dniepropietrowska

BERLIN. (DNB). Według statystycznego zestawienia, które w tej chwili przeprowadza się w gminach miejskich na Ukrainie, wywieźli bolszewicy z jednego tylko Dniepropietrowska prawie 200.000 ludzi. Na początku wojny miasto liczyło 379 tysięcy mieszkańców. Miasto zamieszkują Ukraińcy w 70 proc. Mieszka tam też 1587 Niemców. Pozostała ludność składa się z Rosjan, Rusinów, Polaków, Żydów i innych.

NAJWIĘKSZA ZDOBYCZ OCEANU SPOKOJNEGO

Niemieccy spadochroniarze wzorem dla japońskich działań wojennych na Sumatrze

BERLIN. Angielsko - amerykańskie agencje prasowe twierdziły w niedzielę, że japońskie desanty w okolicy Palembang i na Sumatrze „zostaną szybko zlikwidowane", obecnie jednak muszą one przyznać się oficjalnie do straty wielkiego miasta portowego z jego zakładami naftowymi. Biuro Reutera twierdzi, że pola naftowe w Palembang zostały prawie całkowicie zniszczone przez wojska holenderskie. W związku z tym londyński korespondent „Nya Dagligt Allehanda" dodaje: „Gdyby Japończycy dostali w swe ręce to zagłębie naftowe w stanie nieuszkodzonym, byłaby to ich największa zdobycz na Oceanie Spokojnym".

Według posiadanych informacji, szyby naftowe w Palembang produkują 4,5 miliona ton nafty rocznie, to jest więcej aniżeli połowę całkowitej produkcji Indyj Holenderskich. Co się jednak tyczy zniszczenia, to komunikat londyński zauważa, że zachodzi pytanie, jak długo pola naftowe koło Palembang będą dla Japończyków nie do użytku. Zapytani w tej sprawie, fachowcy-nafciarze odpowiedzieli: tylko dwa do trzech miesięcy. Czy okres ten będzie w ogóle tak długi, zależy od pracy japońskich pionierów nafciarskich, którzy potrafili już uruchomić zdobyte na Borneo kopalnie nafty.

Według komunikatu skandynawskiego biura telegraficznego, wielki sukces oddziałów japońskich spadochroniarzy na Sumatrze oraz zajęcie centrum naftowego Palembang wywołały w Tokio radość i dumę. Prasa podnosi, że Japonia również w zakresie oddziałów spadochroniarskich rozporządza wielkimi siłami i rezerwami, które można porównać z najlepszymi i najbardziej nowoczesnymi, t. j. z niemieckimi.

Plany Roosevelta a rzeczywistość

VB. Roosevelt podał niedawno astronomiczne cyfry o produkcji uzbrojeniowej Stanów Zjednoczonych. Cyfry te skurczą się niepomiernie, jeśli je porównać z możliwościami produkcyjnymi przemysłu Stanów Zjednoczonych, i to na podstawie danych północnoamerykańskich. Wystarczy przyjrzeć się bliżej tym danym, by stwierdzić, że pomimo planów zakrojonych na dużą skalę wielka różnica istnieje między cyframi planów a cyframi produkcji.

Ujawnia się to w miesięcznej produkcji samolotów i armat przeciwlotniczych. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy powiedzieć, że już realizacja poprzedniego programu Roosevelta, a więc przed wybuchem wojny z Japonią, była niewspółmierna z zakreślonymi zamierzeniami, i tak: Na wiosnę ub. roku postanowiono uruchomić cztery wielkie fabryki aluminium. Późną jesienią badania t. zw. wydziału wykonawczego Turmana wykazały, że nic nie zrobiono w zakresie budowy owych 4-ch fabryk. A powód? Opór Towarzystwa „Aluminium Comp. of America", które zawarło z rządem umowę w sprawie przejęcia przez siebie budowy tych fabryk, po otrzymaniu od rządu 52 milionów dolarów. Termin i miejsce budowy zależne były od uznania Towarzystwa. Nie śpieszyło się ono z budową, albowiem jej filie w Kanadzie zawarły z rządem Stanów Zjednoczonych korzystne umowy na dostawę aluminium.

Powyższy wypadek nie jest jedynym, świadczącym o specyficznym nastawieniu gospodarczych sfer amerykańskich; można te sfery zrozumieć, albowiem wojna była dla nich zawsze doskonałą okazją do zrobienia świetnych interesów, i nie mogą zrozumieć, że są dysproporcje między planowaniem a realizacją.

To jedno. Do tego dochodzi zagadnienie surowców, szczególnie bolesne dla Stanów Zjednoczonych po stracie Filipin, Malajów oraz Indyj Holenderskich. Według komunikatu podanego przez „Chicago Time" zapasy kauczuku wynoszą 600.000 ton szortowych (1 sh = 907,2 kg.), a więc starczą na rok. Co będzie, jeśli zapas się wyczerpie? Produkcja sztucznego kauczuku podniosła się z 900 ton w 1938 r. na 1250, 1800, 3600, a ostatnio na 17.000 ton. W bieżącym roku, o ile wszystko pójdzie pomyślnie, podniesie się na 30.000 ton, a w następnym na 50.000 ton. Ale i te cyfry Amerykanie kwestionują, albowiem nawet kraj, posiadający wielkie bogactwa surowców i rezerwy ludzkie, nie może jednocześnie przeprowadzać inwestycyj na olbrzymią skalę i produkować dostatecznej ilości sprzętu uzbrojeniowego.

Zdolność produkcyjna stali doszła już do najwyższych granic, jak stwierdzają sami Amerykanie. Nie ulega wątpliwości, że można będzie ją jeszcze nieco zwiększyć; ale jest także pewne, że niebawem będzie krucho, gdyż Stany Zjednoczone uzależnione są od dowozu z zagranicy. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z chromem. Po wykluczeniu Związku Sowieckiego i Filipin jako dostawców. Pozostają Indie i Południowa Afryka. Mangan dostarcza w chwili obecnej przede wszystkim Brazylia, jednakże trzeba liczyć się z trudnościami transportowymi.

Wolframu dostarczały głównie Chiny; obecnie Argentyna może dostarczać najwyżej jedną czwartą ilości przywożonej dawniej z Chin. Miedzi będą miały Stany Zjednoczone w bieżącym roku 1,65 milionów ton szortowych; z tego produkcja uzbrojeniowa potrzebować będzie 1,4 milionów ton, tak że zapotrzebowanie cywilne — 1,1 milionów ton — będzie mogło być pokryte tylko w nieznacznym stopniu. Produkcja aluminium nie wystarczy nawet na pokrycie zapotrzebowania uzbrojeniowego. Przewidziana produkcja 150 milionów ton magnesium jest pod znakiem zapytania. Zapotrzebowanie cyny wynosi 165.000 ton szortowych. W 1941 r. z produkcji światowej przypadało na obszary wschodnioazjatyckie 169.087 ton, a na Boliwię 46.768 ton. Obecnie Stany Zjednoczone mogą sprowadzać cynę tylko z Boliwii, tak że trzeba już było naruszyć rezerwy, które miały wystarczyć na rok.

Jak wynika z powyższych danych, Stany Zjednoczone w zakresie rezerw surowców nie były przygotowane do wojny z Japonią.

Program Roosevelta w zakresie budowy statków ma jedną zasadniczą słabą stronę, mianowicie, do budowy potrzeba czasu, albowiem nowych stoczni nie da się uruchomić z dnia na dzień, a nadto zagadnienie fachowych robotników jest tu jeszcze trudniejsze niż w in. dziedzinach przemysłu. Istniejące stocznie w Stanach Zjednoczonych są oprócz tego co raz to bardziej zajęte remontem własnej floty wojennej.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach sytuacja przemysłu wojennego Stanów Zjednoczonych według amerykańskich statystyk. Wprawdzie nie należy lekceważyć możliwości zorganizowania przemysłu, zdobywania ważnych dla prowadzenia wojny surowców, produkcji nowych zastępczych materiałów, ale jedno trzeba wyraźnie powiedzieć: na to wszystko trzeba całych lat.

Podziw opinii całego świata

z powodu zwycięstwa niemieckich sił morskich i lotniczych w Kanale

BERLIN, 18. II. DNB. Prasa zagraniczna w dłuższych sprawozdaniach daje wyraz nieukrytemu podziwowi z powodu zwycięstwa niemieckich sił morskich i lotniczych w Kanale. Główne pytanie brzmi następująco: w jaki sposób zgoła nieoczekiwane działania wojenne mogły być tak łatwo przeprowadzone i jak to się stało przede wszystkim, że brytyjska flota ojczysta w ogóle się nie zjawiła. W niej właśnie pokładano największe nadzieje, zwłaszcza, że uwzględniono niemiecką przewagę w powietrzu. Zagraniczne komentarze z uznaniem podkreślają wybitną współpracę niemieckiej marynarki i lotnictwa.

Z przebiegu poszczególnych faz tych śmiałych operacyj przed wybrzeżem angielskim wynika zupełnie jasno, jak rozstrzygające znaczenie miał udział oddziałów lotniczych w sukcesach tego dnia.

Istota triumfu tkwiła we współdziałaniu wszystkich sił przedsięwzięcia. Na uwagę zasługują zadania niemieckich wywiadowców dalekiego zasięgu, które od początku do końca działań pozostawały nad morzem i śledziły wszystkie ruchy jednostek floty brytyjskiej, donosząc o tym natychmiast dalej. W ten sposób wiceadmirał Ciliax w każdym momencie był jak najlepiej poinformowany o sytuacji. Również dowódca lotnictwa generał-feldmarszałek Sperrle, mógł dzięki temu dokładnie kierować pracą swoich samolotów myśliwskich i bojowych.

Uwagi wywiadowców dalekiego zasięgu nie uszły zarządzenia, jakie wydali w ostatniej godzinie dowódcy marynarki brytyjskiej, które miały na celu przeszkodzić od tygodni oczekiwanemu przedsięwzięciu. Nie udało się to Anglikom dzięki lepszemu dowództwu i jednolitej współpracy sił z niemieckiej strony. Brytyjskie łodzie pościgowo-niszczycielskie nie pokazały się nie tylko w pobliżu silnych niemieckich okrętów wojennych, lecz nawet i w polu widzenia niemieckich samolotów bojowych.

To co fachowcy zagraniczni uważali za niewykonalne, stało się faktem.

Niemieckie pancerniki przepłynęły cieśninę morską pod Dover i powróciły na wody niemieckie bez żadnego zakłócenia drogi. Chłodna decyzja i precyzyjne obliczenie w ochronie niemieckiej marynarki i lotnictwa — odniosły wspaniałe zwycięstwo. Zwycięstwo, które budzi podziw całego świata i nową okrywa je sławą.

—oOo—

Nie udało się...

AMSTERDAM, 18. II. DNB. Jak donosi brytyjska służba prasowa, urzędowo zawiadomiono, że lotnictwo brytyjskie dokonało na pancerniki „Scharnhorst" i „Gneisenau" w czasie ich pobytu w pewnym porcie francuskim 3299 lotów bombowych przy czym zrzucono 4.000 ton bomb. Brytyjczycy stracili przy tym, jak to wynika dalej z urzędowego oświadczenia, 247 ludzi i 43 samoloty.

Nie poda do wiadomości

AMSTERDAM, 18. II. DNB. W związku z zapowiedzianym przez siebie w izbie gmin śledztwem premier Churchill oświadczył, dosłownie: „Śledztwo to będzie przeprowadzone poufnie i wątpię bardzo, czy jego rezultaty okażą się odpowiednie do opublikowania. Nie jestem przygotowany do udzielania jakichkolwiek wiadomości w śledztwie albo do dawania zapewnień, że wyniki tego śledztwa będą udostępnione publiczności.

Yamashita, zwycięsca na Malajach i Singapoore

K. G. Pewnego pochmurnego, dżdżystego dnia, zawarliśmy pierwszą przelotną znajomość z generałem-porucznikiem Yamashita na lotnisku niedaleko wybrzeży Kanału. Masywny, jak na Japończyka niezwykle wysoki generał w prostym uniformie, pozostawił niezatarte wrażenie nieprzeciętnej osobistości. Dziś, po zakomunikowaniu przez cesarską kwaterę główną w Tokio, że Yamashita kierował operacjami japońskich wojsk na Malajach i pod Singpoore, przypominamy sobie jego enuncjacje z okazji zwiedzania pobojowisk na Zachodzie; nabywają one odpowiedniego znaczenia w świetle akcji wojskowej na Pacyfiku; obecnie można się zorientować, że generał Yamashita, stojący wówczas na czele japońskiej misji wojskowej, odbywał swoją podróż pod zupełnie określonym kątem widzenia. W niemieckich zakładach uzbrojeniowych, na pobojowiskach i lotniskach zebrał on doświadczenia o lotnictwie, jako istotnym czynniku podczas współczesnej wojny; doświadczenia te w pełni wykorzystał podczas walk na Malajach i pod Singapoore.

Bardzo dobrze pamiętamy jego uwagi na temat walk w Chinach, które wygłosił płynnie w języku niemieckim. Jako dowódca brygady na froncie, a później jako dowódca dywizji, brał udział w 15 akcjach wojskowych, zakrojonych na dużą skalę; brał skuteczny udział w walkach pod Pekinem i Hankou, i podawał niezwykle interesujące szczegóły o charakterze kampanii w Chinach. Wśród wielu przykładów o bohaterstwie swych żołnierzy specjalnie podkreślał akcję japońskich lotników, którzy z pogardą śmierci uderzali na chińskie pozycje polowe i umocnienia. „Nie znaliśmy samolotów nurkujących" — opowiadał generał — „lecz nic nie mogło powstrzymać naszych lotników w druzgotaniu nieprzyjacielskich umocnień. Często piloci rzucali się ze swoimi maszynami na atakowane cele, by przez ofiarną śmierć utorować drogę swoim kolegom".

Generał już wówczas mówił zupełnie otwarcie o konieczności przeprowadzenia do zwycięskiego końca wojny z Anglią. „Japonia zupełnie się zgadza z Niemcami, że należy skończyć z angielskimi korsarzami na morzu", oświadczył podczas wizyty pożegnalnej przed powrotem do Tokio, gdzie po przyjeździe natychmiast objął ważne stanowisko generalnego inspektora japońskich wojsk lotniczych. Nie potrzeba szeroko rozwodzić się, czego dokonał na tym stanowisku: wspaniałe zwycięstwa japońskiego lotnictwa na wszystkich frontach na Pacyfiku mówią same za siebie.

Powierzenie dowództwa nad wojskami walczącymi w malajskich dżunglach i pod Singapoore stanowi dowód zaufania cesarza do tego wybitnego generała.

Skazanie na śmierć szkodnika społecznego

Zajmował się on zawodowo fałszowaniem orderów na otrzymywanie artykułów codziennej potrzeby

Przedwczoraj sąd doraźny w Kownie skazał 19-letniego, już dwa razy karanego za kradzież Kostasa Srimaitisa z Kowna, na karę śmierci za zbrodnię przewidzianą w § 4 rozporządzenia z 5 września 1939, przeciwko szkodnikom społecznym w łączności z ciężkim fałszerstwem dokumentów.

Oskarżony jak wykazało postępowanie sądowe, kazał sobie sporządzić w czasie od jesieni 1941 r. do uwięzienia go w lutym 1942 r. w tutejszej fabryce pieczęci sześć pieczątek częściowo w litewskim, w częściowo w niemieckim języku, w tej liczbie trzy pieczątki „Komisarz Generalny" i go dla Rzeszy Niemieckiej. Przy pomocy tych pieczątek fabrykował ordery, specjalne zezwolenia i legitymacje. Na podstawie tych orderów pobierał on sam towary, w szczególności materiały włókiennicze, papierosy i wódkę. Częściowo oddawał on te ordery innym osobom, rzekomo przyjaciołom i znajomym, ażeby mogli kupić sobie te artykuły, których sprzedaż jest ograniczona orderami.

Podczas przesłuchania, oskarżony przyznał się do sporządzenia około 20 orderów oraz 20 zezwoleń specjalnych z fałszywymi podpisami, na które to „dokumenty" zakupywano następnie za każdym razem ubrania, płaszcze, trzewiki, materiały, skóry, papierosy i wódkę. Celem utrudnienia wykrycia jego oszustw, wystawił sobie oskarżony jeszcze legitymację w której podawał się za urzędnika Generalnego Komisarza, w końcu wysłał wiele listów z fałszywymi podpisami do rozmaitych firm. Miały one przeszkodzić wykryciu jego oszustw.

W uzasadnieniu wyroku mówi się, że oskarżony winny jest fałszerstwa dokumentów, popełnionego z chęci zysku. Kara wymierzona została jednak według daleko surowszego przepisu karnego § 4 rozporządzenia przeciwko szkodnikom społecznym, które to rozporządzenie grozi karą temu, kto rozmyślnie wykorzystując nadzwyczajne stosunki, wywołane stanem wojny, dopuszcza się czynu występnego. Na Litwie panują obecnie nadzwyczajne stosunki, wywołane przez warunki wojenne.

Nielegalni handlarze przed sądem

Główny oskarżony skazany na dziesięć lat domu poprawy. — Ostatnie ostrzeżenie dla potajemnych i nielegalnych handlarzy

Rozprawa, która odbyła się wczoraj przed sądem doraźnym w Kownie, stanowi ostatnie ostrzeżenie dla nielegalnych handlarzy. Wykazała ona, że w przyszłości wobec osób, które w zbrodniczy sposób narażają na szwank zaopatrzenie ważnych dla życia potrzeb ludności, będą stosowane bezwzględnie bardzo surowe kary.

Przed sądem odpowiadali niejaki Jonas Jasneris, Pranas Kupcikewiczius, Vincas Szesztakauskas i Andrius Szeszkewiczius oskarżeni o przestępstwa przeciwko rozporządzeniu o gospodarce wojennej. Wyrafinowana ta banda tajnych handlarzy, rozpoczęła w lecie ubiegłego roku uprawiać ożywiony handel mięsem, pochodzącym z tajnego uboju.

Przywódcą bandy był bez wątpienia Jonas Jasneris, który potrafił swym sprytem pozyskać i innych oskarżonych dla swoich praktyk.

Ten hurtowy handel mięsem, pochodzącym z tajnego uboju, nie mógł ukrywać się długo przed władzami nadzorczymi. 30 stycznia trzeba było interes „zlikwidować", ponieważ policja aresztowała wszystkich wspólników. Jonas Jasneris przyznał się przed sądem. Inni oskarżeni również przyznali się do zarzuconych im przestępstw, twierdzili jednak, że zostali wprowadzeni w błąd przez Jasnerisa, który podawał się za pełnomocnika urzędów wojskowych.

Przy ustalaniu wymiaru kary należy zdaniem prokuratora uwzględnić również poprzednie zachowanie się oskarżonych. U Jasnerisa silnie występują charakterystyczne cechy żydowskie. Mimo tego, że nie stwierdzono aby był on pochodzenia żydowskiego, należy przyjąć, że przynajmniej jeden z jego rodziców był żydem. Ponieważ przez podawanie się za urzędnika wojskowego Jasneris silnie zaszkodził powadze wojska, prokurator zażądał dlań kary śmierci. Dla Szesztakauskasa zaproponował prokurator 3 lata domu poprawy, a dla Kupcikewicziusa jeden rok więzienia ze względu na to, że walczyli oni jako partyzanci przeciwko bolszewikom. Dla Szeszkewicziusa zażądał tylko oskarżyciel publiczny 6 miesięcy więzienia, ponieważ był on oskarżony jedynie o dostarczanie pomocy.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Jasnerisa na dziesięć lat domu poprawy, Szesztakauskasa na 1 i pół roku domu poprawy, Kupcikeviciusa na jeden rok, a Szeszkewicziusa na 4 miesiące więzienia.

Aresztowanie spekulantów

Organy bezpieczeństwa ujęły w okolicy Hal Miejskich kilku spekulantów, którzy uprawiali handel wymienny z przybyłymi do miasta wieśniakami. Kilku spekulantów spośród ujętych zostało już ukaranych grzywną od 100 do 500 marek. (p).

W sprawie wywiezionych dzieci

Poszukiwania wywiezionych do Rosji dzieci, które znajdowały się w uzdrowiskach i obozach, natrafiają na wielkie trudności wobec tego, że Sowiety nie uznają żadnych umów międzynarodowych, ani konwencyj przewidujących opiekę nad ludnością cywilną w czasie wojny. Obecnie sprawą tych dzieci zajął się Niemiecki Czerwony Krzyż i zawiadomił organy samopomocy, iż dołoży wszelkich starań, aby te dzieci odszukać. Narazie jest to jednak nie możliwe, gdyż wszystkie dotychczasowo uzyskane informacje, po zbadaniu na miejscu nie odpowiadały prawdzie. W razie natrafienia na ślad wywiezionych dzieci, rodzice ich otrzymają odpowiednie zawiadomienie. (r).

Wiadomości z dnia

20 Luty

PIĄTEK

Leona

Wschód słońca g. 7.31
Zachód „ „ 17.38

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś:
od godz. 17.50 do 7.20.

— UKAZAŁ SIĘ NOWY ZESZYT DZIENNIKA URZĘDOWEGO. W wydawnictwie gazety „Kauener Zeitung" ukazał się nowy nr. 1/42 dziennika urzędowego Komisarza Generalnego w Kownie. Zawiera on szereg ważnych zarządzeń z dziedziny prawno-podatkowej oraz regulacji cen. Zwracamy szczególną uwagę na pierwsze przepisy wykonawcze w sprawie reorganizacji rzemiosła i drobnego przemysłu, oraz na przepisy wykonawcze w sprawie zniesienia artelów w Generalnym Okręgu Litwy. Zamówienia w sprawie prenumeraty dziennika urzędowego należy kierować do wydawnictwa „Kauener Zeitung" (r).

— 44.000 SZT. CIEPŁYCH RZECZY ZIMOWYCH ZEBRANO W OKRĘGU WILEŃSKIM. Odezwa Komisarza w sprawie dobrowolnego oddania części odzieży dla żołnierzy walczących na froncie znalazła, jak już doniesiono, żywy oddźwięk na terenie Okręgu Wileńskiego.

Podczas gdy w pierwszej zbiórce zebrano 33.770 szt. rzeczy wełnianych i futrzanych, obecnie zaofiarowano 44.000 sztuk. (r).

— SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW ZA STYCZEŃ. Jak się dowiadujemy, sklepy rejonowe przeprowadzą niebawem sprzedaż papierosów za styczeń na podstawie zwykłych kart żywnościowych. W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie, w którym zostanie ustalona norma papierosów.

— SPRZEDAŻ MYDŁA DO GOLENIA SIĘ. W najbliższym czasie rozpocznie się sprzedaż mydła do golenia dla ludności męskiej na podstawie kart przemysłowych. Zamieszkali w miastach otrzymają na odcinek „M 1 V", a mieszkający na wsi na odcinek „M 1 KV" kawałek mydła do golenia się na marzec, kwiecień i maj. Wymienione odcinki mają ważność do dnia 31 maja 1942 r. (p).

— OSZCZĘDZAJMY PRĄD. Dyrekcja Elektrowni w Wilnie, kontrolując spożycie prądu w ciągu ostatnich dni, stwierdziła bardzo nieznaczny spadek konsumcji, mimo zarządzenia Komisarza Okręgowego, zezwalającego najwyżej na zużywanie 60 proc. ilości prądu zużytej w odpowiednim miesiącu roku ubiegłego.

Oszczędzanie prądu elektrycznego jest obecnie koniecznością. W miarę możności wszyscy muszą ograniczyć do minimum korzystanie z przyrządów elektrycznych, skrócić godziny oświetlenia mieszkań, w ten sposób, aby używać prądu tylko w wypadkach niezbędnych. Dyrekcja elektrowni podkreśla, że zarządzenie Komisarza Okręgowego o ograniczeniu spożycia prądu będzie wykonywane skrupulatnie, aż do wyłączania tych abonentów, którzy nie zechcą oszczędzać światła. (p).

— KARY ZA OPUSZCZANIE GODZIN PRACY. Warunki wojenne wymagają całkowitego wykorzystania wszystkich zdolnych do pracy sił roboczych. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że nieusprawiedliwiona nieobecność pracownika w przedsiębiorstwie nie może być tolerowana. Wobec powyższego Generalny Komisarz w Kownie zarządził, że w stosunku do pracowników zakładu lub przedsiębiorstwa, którzy często wbrew obowiązkowi opuszczają miejsce pracy, lub też odmawiają jej wykonania, mogą być ukarani odliczeniem z uposażenia w wysokości zarobku dziennego. Grzywna ta będzie przekazywana na rzecz samopomocy. (r).

— 800 HA NA UPRAWĘ TYTONIU. W r. b. przewiduje się na terenie Komisariatu Generalnego Litwy zasadzenie tytoniem 800 ha gruntu. W tej liczbie znaczną przestrzeń przeznaczono na terenie pow. wileńskiego. Tytoń będą mogli uprawiać tylko ci rolnicy, którzy zawrą odpowiednie umowy z trustem tytoniowym. Zawieranie umów rozpocznie się w końcu tego miesiąca. Inni rolnicy będą mieli prawo uprawiania tytoniu wyłącznie na użytek własny. (p).

— ZWIĘKSZENIE POWIERZCHNI UPRAWY WARZYW I JARZYN. Celem zapewnienia dostatecznej ilości warzyw i jarzyn dla ludności m. Wilna, postanowiono zwiększyć powierzchnię uprawy warzyw i jarzyn, zarówno w mieście, jak i na terenie powiatu wileńskiego, przy czym szczególny nacisk zostanie położony na uprawę wczesnych odmian. (p).

— ZASKOCZENI ZŁODZIEJE. Przy powrocie z miasta mieszkanka domu przy ul. Broliu (Bracka) 9, E. Urbonawiczienе spotkała w bramie swego domu wychodzących nieznanych osobników. Gdy przyjrzała się bliżej nieznajomym, zauważyła, że niosą oni rzeczy skradzione z jej mieszkania. Wszczęła natychmiast alarm. Złodzieje porzucili rzeczy, szukając ocalenia w ucieczce. (r).

8 Obwieszczenie

o środkach zwalczania tyfusu plamistego.

Zarządzone przeze mnie w poz. 2 mego 1-go obwieszczenia o środkach przeciwko tyfusowi plamistemu z 13 grudnia 1941 r. ograniczenia uroczystości religijnych, przedstawień w kino-teatrach oraz innych widowisk i zebrań publicznych zostają dla następujących okręgów zniesione:

a) cały okręg Wilno — wieś,
b) cały okręg Kowno — wieś i
c) okręg Kowno — miasto.

2. Zarządzenie w moim 7-ym obwieszczeniu z 2 lutego 1942 r. o środkach dla zwalczania tyfusu plamistego czasowe zamknięcie:

a) teatru miejskiego w Kownie,
b) teatru dla młodzieży w Kownie i
c) kinoteatru dla młodzieży

zostaje niniejszym zniesione.

Kauen, 10 lutego 1942 r.

Generalny Komisarz w Kownie
Dr. v. RENTELN.

ś. p.

Bolesław Rudziński

Absolwent Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

b. pracownik Wydziału Powiatowego w Brasławiu, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 13. II. 1942 r. w wieku lat 30. Eksportacja zwłok z domu żałoby we wsi Podkopcowo k. Wilna odbyła się dnia 16. II. 1942 r. Pochowany został w grobach rodzinnych na cmentarzu w Rudominie. Msza żałobna za spokój Jego Duszy odbędzie się dnia 21. II. 1942 r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Teresy. O czym powiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Matka, Żona, Bracia i Koledzy.

ś. p.

Zdzisław Serafinowicz

opatrzony Św. Św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 18.II.42 r., w wieku lat 25.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy Konarskio (Konarskiego) 27—4 odbędzie się dnia 20.II. 1942 r., o godz. 16 p. p. na cmentarz po-Bernardyński, o czym powiadamiają pogrążone w głębokim smutku

Matka i Siostra

ś. p.

GABRIELA HALICKA

zmarła dnia 18 lutego r. b. w wieku lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Tyzenhauzeno (Tyzenhauzowskiej) 4 m. 8 do kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się 20.II o godz. 16-tej.

Nabożeństwo żałobne w kaplicy na Rossie odbędzie się 21.II o godz. 9-tej, poczem nastąpi pogrzeb.

RODZINA.

Kto chce pomóc swojemu wybawcy w walce z bolszewizmem, oddaje wcześnie swój kontyngent zboża

RADIO

PIĄTEK, dnia 20 lutego

7.00 — Dziennik po niemiecku, 8.00 — płyty, 11.30 — koncert przedpołudniowy, w przerwie sygnał czasu, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — dziennik po polsku, 15.00 — krótkie wiadomości z frontu, 16.30 — dziennik po polsku, 17.00 — dziennik po niemiecku, 18.30 — reportarze, 19.00 — komunikaty z frontu, 19.45 — „nasze wojsko", pogadanka, 20.00 — dziennik po niemiecku, 20.15 — koncert wieczorny, 22.15 — dla żołnierzy niemieckich, poczym muzyka rozrywkowa, 0.00 — dziennik po niemiecku.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-04, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz. litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.